

Mocny akcent inwestycyjny na oczyszczalni ścieków

Z Rafałem Zalesińskim, prezesem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lesznie rozmawia Arkadiusz Jakubowski

Rozpocznijmy od wytłumaczenia Czynelnikiem jednego z podstawowych pojęć w branży takich przedsiębiorstw jak kierowana przez Pana spółka. Chodzi mi o tzw. „RLM-y”. Co to jest?

RLM oznacza Równoważną Liczbę Mieszkańców. W zasadzie to podstawowy w naszej branży parametr brany pod uwagę między innymi przy projektowaniu oczyszczalni ścieków i innych urządzeń wodno-kanalizacyjnych, a także przy określaniu warunków jakie powinny spełniać po procesie oczyszczenia ścieki komunalne przy wprowadzaniu ich do wód i do ziemi. W uproszczeniu można powiedzieć, że to wskaźnik wyrażający wielkość ładunku zanieczyszczeń w odprowadzanych ściekach. Zgodnie z uchwałą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z września 2016 r., nasza spółka obsługuje aglomerację Leszno, obejmującą Miasto, Gminę Lipno oraz Gminę Świąciechowa, a RLM wyznaczony wg metodologii Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych (KPOŚK) dla naszej oczyszczalni ścieków w Henrykowie wynosi ok. 87.000. Na marginesie dodam tylko, iż ubiegłoroczna piąta aktualizacja była ostatnią szansą na zgłoszenie aktualnych potrzeb w zakresie rozwoju infrastruktury ściekowej przez samorządy. Ta aktualizacja KPOŚK pozwoliła władzom samorządowym na zgłoszenie do programu wszystkich inwestycji, które niezbędne są do spełnienia wymogów dyrektywy ściekowej i prawodawstwa polskiego. Udało nam się więc wpisać modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków w Henrykowie, bowiem nigdy wcześniej taka inwestycja w tym programie ujęta nie była. Ponieważ jednak docierają do nas także ścieki przemysłowe z zakładów znajdujących się poza tym obszarem, tak naprawę zbliżamy się więc do 100.000 RLM. I ten wskaźnik będzie rósł.

To dlatego tak bardzo spółka zabiega o modernizację oczyszczalni ścieków w Henrykowie?

Zabiegamy nie tylko o gruntowną modernizację oczyszczalni ścieków, ale jednocześnie też o jej rozbudowę. I jedno i drugie jest niezbędne. Z kilku względów. Modernizacja jest potrzebna z oczywistych przyczyn. Urządzenia w części mechanicznej oczyszczalni mają ponad 20 lat, urządzenia w części biologicznej są niewiele młodsze. Pracują w bardzo ciężkim, trudnym środowisku, są bardzo mocno zużyte i po prostu wymagają wymiany. Do tego dodać trzeba uciążliwość odorową generowaną przez obiekt, czy spadającą dyspozycyjność oczyszczalni. Widoczna jest korozja betonu i stali, znaczne zużycie krat, pomp, elementów mechanicznych, aparatury pomiarowej, systemu napowietrzania. Często wystę-

pują awarie, a skuteczność bieżących remontów jest coraz mniejsza. Musimy zapewnić prawidłowe warunki prowadzenia procesu technologicznego dla ilości ścieków określonych w bilansie, stworzyć kompleksowy automatyczny system nadzoru, kontroli i sterowania, zapewnić także osiągnięcie wymaganych stosownymi przepisami i decyzjami administracyjnymi parametrów oczyszczania ścieków oraz zapewnić stabilną i bezawaryjną pracę układu. Wreszcie chcemy także zoptymalizować obiekt pod kątem kosztów eksploatacyjnych. W Aglomeracji Leszczyńskiej, ścieki odprowadzane przez system kanalizacyjny i poddane oczyszczaniu w oczyszczalni ścieków w Henrykowie odpowiadają normom ustanowionym w dyrektywie Parlamentu Europejskiego oraz Rady z 2008 roku. W celu utrzymania tak dobrego wyniku procesu oczyszczania ścieków dla aglomeracji, która rozwija się i w której wciąż powstają nowe sieci kanalizacyjne, należy tę modernizację po prostu wykonać. Tylko jej realizacja zagwarantuje prowadzenie procesu oczyszczania ścieków w sposób optymalny i pozwoli w przyszłości zachować ciągłość w uzyskiwaniu prawidłowych parametrów ścieków oczyszczonych.

Naprawmy więc, co jest do naprawy i sprawa będzie załatwiona. Po co rozbudowywać oczyszczalnię?

Po pierwsze, aby zapewnić optymalną efektywność energetyczną i procesową oraz rozwiązać kwestię zagospodarowania osadów ściekowych. Z punktu widzenia spółki rozbudowa doprowadzi do bardziej efektywnego funkcjonowania, krótko mówiąc do konkretnych oszczędności. Co ciekawe już sporządzony w latach 90-tych poprzedniego wieku projekt, według którego wybudowana została oczyszczalnia, zakładał najpierw budowę części mechanicznej i zaraz potem biologicznej, a następnie realizację kolejnych etapów inwestycji (III i IV), a więc rozbudowę oczyszczalni o część do przerobu osadów pościekowych oraz pozyskiwanie energii cieplnej i produkowanie energii elektrycznej. Niestety po oddaniu do użytku części mechaniczno-biologicznej zaniechano realizacji kolejnych etapów. Szkoda, bo jest to niezbędne.

Dlaczego?

Zmieniają się, na bardziej restrykcyjne, przepisy dotyczące zagospodarowywania osadów ściekowych. Muszą one być zagospodarowane w sposób jak najmniej uciążliwy dla środowiska, nie można ich składować. Przy obecnej technologii stosowanej w naszej oczyszczalni ścieków w Henrykowie zagospodarowanie osadów ściekowych oznacza dla spółki olbrzymie koszty. Mechanizm został wyja-



Rafał Zalesiński, prezes MPWiK w Lesznie

śniony w tekstach, które ukazały się w poprzednich numerach Reportera Leszczyńskiego poświęconych oczyszczalni ścieków w Henrykowie. Uporządkowanie tej sprawy przysporzy spółce konkretnych finansowych oszczędności liczonych w setkach tysięcy złotych rocznie. Z kolei wybudowanie zamkniętych komór fermentacyjnych i układu kogeneracyjnego, które służyć będą do pozyskiwania z osadów pościekowych biogazu i produkowania z niego energii elektrycznej oraz cieplnej, pozwoli nam w znacznym stopniu zmniejszyć koszty zakupu energii elektrycznej, którą obecnie kupujemy od zewnętrznego dostawcy. Obecnie oczyszczalnia zużywa ponad 50 % energii kupowanej przez MPWiK.

Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ma znaczenie strategiczne też dla całego subregionu leszczyńskiego. Właśnie ze względu na RLM-y.

To prawda. Przy okazji budowy drogi S5 powstają nowe strefy inwestycyjne: w Gminie Świąciechowa, w Gminie Lipno, do kolejnej trzeciej strefy przymierza się Miasto Leszno. A strefy powstają przecież po to, by przyciągnąć inwestorów, czyli aby powstawały w nich zakłady przemysłowe. Dziś nie wiemy, o jakim profilu będą to zakłady, ale pewne jest, że liczba RLM-ów w naszym systemie znacznie się zwiększy i na to musi być przygotowane MPWiK w Lesznie, które jest głównym odbiorcą ścieków. Obsługiwanie przez naszą oczyszczalnię obszaru z liczbą RLM-ów wyższą niż 100.000, oznacza, że podlegać będziemy bardziej restrykcyjnym przepisom dotyczącym parametrów ścieków wpuszczanych do wody i ziemi, a to z kolei determinuje poprawę stosowanych przez nas technologii. W przeciwnym razie narazimy się na kary administracyjne i środowiskowe. Ponadto zaniechanie modernizacji i rozbudowy oczyszczalni może się okazać w przyszłości barierą rozwoju dla regionu. A tego byśmy nie chcieli.

Modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Henrykowie to ponad 60 milionów złotych. Może pomoże Unia Europejska?

Unia Europejska przeznacza pieniądze właśnie na takie inwestycje, m.in. poprzez Działanie 2.3 Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach Programu

Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020.

Dlaczego do tej pory spółka z tego nie skorzystała?

No właśnie, to jest pytanie. Nie skorzystano z dotacji w poprzedniej perspektywie 2007-2013, natomiast w tej aktualnej na lata 2014-2020 do tej pory były trzy unijne konkursy na tego typu inwestycje, ale spółka w żadnym nie wzięła udziału, bo ze względów formalnych nie mogła się starać o takie dofinansowanie. Z prostego względu: plany dotyczące rozbudowy oczyszczalni ścieków w Henrykowie nie znalazły się na liście „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”, o którym wspominałem wcześniej. Nie wiem dlaczego nie podjęto starań, by tę inwestycję na tej liście umieścić. Udało nam się naprawić to zaniechanie dopiero, jak wspominałem, we wrześniu 2016 roku. Od tego momentu formalnie możemy się więc starać o unijne dofinansowanie, tyle że na razie brak konkursu. Kolejny, czwarty konkurs pojawić się ma prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku i jeśli nie znajdziemy innego tak atrakcyjnego finansowania, zrobimy wszystko, aby aplikować o dofinansowanie. Najlepiej byłoby pozyskać unijną dotację na maksymalnie możliwe dofinansowanie, czyli w wysokości 63,75 procent wartości całej inwestycji, by zrealizować ją od razu w całości. Tyle, że czekać już dłużej nie można, bo dekapitalizacja oczyszczalni w Henrykowie następuje w szybkim tempie.

Co teraz?

Całą inwestycję podzielimy na części. Na pierwszy ogień pójdzie to co najpilniejsze: modernizacja części mechanicznej i biologicznej, które obecnie funkcjonują w Henrykowie oraz budowa nowego tzw. czasowego, w pełni zadaszzonego miejsca magazynowania osadów. W najbliższych trzech latach planowana jest więc modernizacja przepompowni głównej, układu krat mechanicznych, piaskownika, reaktora oraz optymalizacja i ujednoczenie systemów sterowania. Poza tym przewiduje się wykonanie stanowiska do płukania piasku, naprawę powierzchni betonowej obiektów technologicznych i budowę wagi samochodowej. Dzięki realizacji nowego miejsca magazynowania osadów zostanie zwiększona powierzchnia do ich czasowego przetrzymania przed ostatecznym zagospodarowaniem. Pozwoli to na rozwój nowych kierunków zagospodarowania osadów oraz ograniczy ilość wody opadowej dostającej się do osadów.. Te wymienione inwestycje wpisaliśmy do naszego trzyletniego wieloletniego planu inwestycyjnego na lata 2018-2020. Przeznaczmy na to w tym czasie 13,8 mln zł, a dodam tylko, że koszt całego pierwszego etapu, obejmującego modernizację części mechaniczno-biologicznej wyceniany jest na ponad 20 mln zł. Modernizacja pozwoli na utrzymanie w dobrym stanie technicznym obiektu, a budowa zadaszzonego maga-

zynu w znacznym stopniu ułatwi nam gospodarowanie osadami. Dziennie produkujemy 40 ton osadów ściekowych. Obecnie magazynowane są one w otwartej lagunie na świeżym powietrzu, nasiąkają wodą, stają się cięższe, a więc i droższe przy wywozie, bo ich odbiorcy płacimy za tonę odebranych osadów. Zadaszony magazyn zmniejszy te koszty.

Skąd pieniądze na te zadania?

W części będą to środki własne spółki, ale w 90% także z pożyczki z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To wprawdzie pożyczki nisko oprocentowane, ale jednak do zwrotu. Można liczyć jednak na umorzenie za osiągnięty efekt ekologiczny. Najlepszą opcją byłoby, jak widzimy, uzyskanie dotacji z unijnego programu „Infrastruktura i środowisko”.

Skoro pierwsze prace na oczyszczalni ruszą już w przyszłym roku, to jest szansa na uzyskanie pełnego dofinansowania z funduszy unijnych?

Czwarty konkurs w ramach programu „Infrastruktura i środowisko” zostanie prawdopodobnie ogłoszony w 2019 roku i chcemy wziąć w nim udział. Bardzo starannie się do tego przygotowujemy. Wszystkie działania związane z modernizacją i rozbudową oczyszczalni ścieków, do których przystąpiliśmy w roku 2015, prowadzone są według wymogów wspomnianego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Dlatego, gdy pojawi się czwarte rozdanie, złożymy wnioszek na dofinansowanie całej inwestycji, w tym także prac już wykonanych, a więc tych, na które zaciągniemy pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mam nadzieję, że się te plany powiodą. Myślę, że to będzie ostatnia szansa na pozyskanie unijnego dofinansowania na taki projekt. Znalezienie innych źródeł finansowania będzie bardzo trudne.

W jakiej kondycji finansowej jest spółka?

Wynik finansowy za ubiegły rok jest dodatni, podobnie jak prognozowany w tym bieżącym roku. Działalność operacyjna prowadzona jest bez zakłóceń. Sytuacja jest więc dobra. Wskaźniki ogólnego zadłużenia, czy zadłużenia długoterminowego, uwzględniające realizację także wieloletniego planu rozwoju urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych na lata 2018-2020, są poniżej wartości, które mogłyby wskazywać na niepokój, to świadczy o tym, że sytuacja jest stabilna. Rozwijamy się. W minionym trzyletnim okresie inwestycyjnym, czyli w latach 2015-2017 na inwestycje wydaliśmy ponad 30 mln zł, a na kolejny okres, czyli na lata 2018-2020 uwzględniliśmy w wieloletnim planie dla całej Aglomeracji ponad 43 mln zł. Priorytetem będzie modernizacja oczyszczalni, by zapewnić spółce i naszemu regionowi bezpieczeństwo na kolejne kilkadziesiąt lat.